Nro 118
D. 2. Maia.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Wystawienie zwłok Zygmunta III w Zamku Warszawskim 1632.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wisłą z góry, około *Warszawy*, dotąd ledwo półtorasta łasztów zboża przepłynęło, również drzewa tak opałowego iak do budowy przepłynęła tylko mała ilość.

Rzadko kiedy w ciągu iednego miesiąca, tyle wydarzyło się pożarów w naszym kraiu, ile w zeszłym Kwietniu; znowu donoszą, oprócz innych, o pogorzeniu zabudowań dworskich w *Rembielinie*, a tejże nocy w której na *Tamce* wszczął się pożar, to iest 22 Kwietnia, równeż nieszczęście dotknęło miasto *Groiec*, gdzie 6 domów, mimo usilnej obrony zgorzało.

Marcin *Zalewski* ze wsi *Pęs* w Powiecie Łomżyńskim znacznie podpiły, ścinaiąc sosnę, od tejże przywalony, życie postradał.

Le vieux Troubadour Romanse, muzyka z towarzyszeniem Gitary, skomponowana przez *Lamberta de Lir*, wyszła w składzie muzyki Fr: *Klukowskiego*; cena zł: 1.

Wczoraj Parobczak przybyły z za *Błonia*, między *Kurczętami* które przywiozł na przedaż, miał iedno Kurcze żywę o *czterech nogach*. Uprasza się nabywcy, aby tę osobliwość raczył przesłać do tutejszego gabinetu historji naturalnej.

ROZMAITOŚCI.

Ktoż nieczuie przyiemnych wrażeń na widok *odradzaiącej się natury*? Podzielaią to uczucie wszystkie ludy we wszystkich wiekach zarówno. W najstarożytniejszych czasach widzimy uroczyste tańce i ofiary ku czci bóstw wsi opiekuńczych. Przodkowie nasi Słowianie również przez pieśni i tańce na świeżej murawie wykonywane, witali wiosnę powracaiącą. Jeszcze za czasów *Zygmunta Augusta* w niektórych okolicach zebrane podczas wiosny na błoniu mężatki pobrawszy się za ręce, tworzyły koło i pląsaiąc, pochwały przyrodzenia nuciły. Nie ma śladów kiedy ustał ten zwyczaj. Już tylko z miast znaczniejszych niektórzy zachowuią pamiątkę uroczystości poczynaiącej się wiosny i iak panowie świata wyjeżdżali z *Rzymu* do swoich posiadłości, aby tam uwieńczeni kwiatem w gaikach nad potokiem składali bóstwom wiejskim ofiary, tak i teraz z *Warszawy* i innych miast niektórzy w pierwszych dniach Maia z familją na cały dzień udaią się do pobliskich wiosek. Przepędzenie dnia tego wśród niewinnych rozrywek na wsi, zwykło się nazywać *Maiówka*. Nikomu iednak to imie bardziej nie iest znane i nikogo więcej nie obchodzi iak uczniów. Od tygodnia już wzaiemnie wypytuią się czyli też w tym roku na Maiówkę pójdziemy? W prawdzie tylko po mniej licznych instytutach dochowuie się ona, ale chęć obchodzenia iej panuie we wszystkich szkołach. Użycie wolnego powietrza za murami miasta, zobaczenie rozkwitaiących roślin, wspólna w wielkiej liczbie zabawa, a nadewszystko podobno żądza wyrwania się z klassy na kilka godzin, są to pobudki do obchodzenia Maiówki. Opowiadania też iak

uroczyście ią niegdyś odprawiano, zaostrza ciekawość i chęć naśladowania. W wigilją pochodu nie bywało lekcji, bo młodzi przygotować się musieli do podróży. Nazaiutrz zazwyczaj pierwszego Maia lub następnego, stosownie kiedy służyła pogoda, dzwonek szkolny i muzyka złożona z uczniów, iak tylko świstać zaczęło, zwabiały wszystkich przed szkoły. Uszykowani potem w rzędy uczniowie, postępowali z swoiemi nauczycielami do wioski o milę lub więcej odległej, gdzie hojny gospodarz wszystkich stósownie do wieku częstował. W niektórych zaś miejscach zapisywali panowie Polscy całe folwarki iedynie w tym celu aby młodzież szkolna miała gdzie się bawić i czem być częstowaną na Maiówce. Tam też pozwalano dowolnych zabawek. Professorowie zdawali się na ten dzień wyrzekać wyższości i w niczem niesprzeciwiać się chęciom podwładnych. Gra w piłkę, bieganie, hustawki i przebieranie się w ubiory wojskowe, sprawiały wesołość powszechną. Wieczorem po chłodzie przy śpiewie i muzyce powracano do domu. Podobne Maiówki studenckie obchodzą dotąd w *Niemczech*, *Francji* i *Szwajcarji*, a zgodność ta narodów zdaie się wpływać ze zwyczaiu starożytnych których filozofowie pospolicie przez 6 miesięcy ucząc, w Maiu zamykali szkołę i udawali się na wieś w towarzystwie niektórych tylko uczniów. (Wczorajszy dzień pierwszego Maia, był od rana dżdżysty, a ciągle tak zimny, że wszelkie przechadzki i przeiazdki, niemogły być uskutecznione.)

Za dowództwa *Napoleona* we *Włoszech*, gdy Francuzi zaięli *Rzym*, powierzono Polakom straż Kapitolium. Chwile ciągłego i tęschnego czuwania uprzyiemniali sobie nasi rodacy czytaniem światłych i użytecznych dzieł, których wybór miał każdy prawie Officer. Jeden z nich *Stanisław Brożkowski*, nie dawno zmarły w Wdztwie Krakowskiem, gdzie się urodził, wydobył natenczas z pomiędzy swoich książek, *Krótki zbiór historji Polskiej przez Albertrandego* i okazał innym kolegom. Ci postrzegłszy w obcym i odległym kraiu książkę Polską, a do tego historją swoiego narodu, porywali ią z rąk do rąk i czytali z największem rozrzewnieniem dzieie ojczyste, w tem miejscu pamiętnem, zkąd niegdyś drzący świat, odbierał wyroki o swoiem przeznaczeniu. Ten exemplarz historji posiada dziś Professor przy Szkole Woie: Kaliskiej, *Tomasz Uiazdowski*, któremu ią ś. p. *Brożkowski* ofiarował.

Dla Amatorów *dobrych i zmyślnych zwierząt*, umieszczamy opis ieszcze iednej osobliwości. Widzieliśmy już liczne, wierności i zmyślności Psów przykłady, lecz przykład następuiący tym więcej nas zajmuie, że się niedawno w bliskiej nam okolicy wydarzył. Pewny Obywatel w Xtwie *Poznańskiem* miał Pudla, którego dla rzadkich zdolności nad wszystko przekładał. Sława tego Psa rozeszła się w dalekie okolice i najciekawsze o nim rozgłaszano wieści. Kupiec Angielki, który miał Pudla z równemi prawie przymiotami, zjechawszy na iarmark wełny do *Frankfortu* nad *Odrą*, dowiedział się o Pudlu *Poznańskim*, a słysząc o nim daleko godniejsze podziwienia szczegóły od tych, które iego Psa odznaczały, postanowił udać się do *Poznania* i naocznie się o wszystkiem przekonać. Przybywszy do domu Obywatela Poznańskiego zapytał, czy iego Pudel w istocie ma te przymioty o których go wszędzie zapewniono. Obywatel oświadczył między innemi, że do najcelniejszych Psa iego zalet należy, iż wszelką rzecz zgubioną lub zapomnianą z odległego nawet miejsca za danym rozkazem przynosi. Nawet pieniądz, porzucony wśród lasu, wynajdzie i do domu przyniesie. Anglik ciekawo-

ścią zdjęty, proponuie Obywatelowi przeiażdżkę do najbliższego lasu, dla przekonania się o zadziwiaiącym Pudla talencie. Nie odrzuca propozycji Obywatel, lecz oświadcza się wprzód, z zakładem. Anglik przyjmuie zakład. Wzieli więc Pudla i wyiechali do lasu o półtory mili odległego. Gdy wjechali wgłąb lasu, Anglik dobywa Talara oznacza go i pod drzewem zostawia. Obywatel kilku pogrozkami zwraca na to uwagę swoiego Pudla. Po tem wracaią do domu. Tu powtórne dano pogróżki Psu, który zaledwie wypuszczony z pokoiu, przez pola i łąki prosto zmierza do lasu, przybywa pod drzewo, lecz nie zastaie talara. Przechodzący tamtędy wędrowny Czeladnik Slusarski, zboczył z drogi i szczególnym trafem napadł błyszczący pieniądz, podjął go, schował do kieszeni i szedł w dalszą drogę. Pudel iednak nie zwątpił o dopełnieniu wydanego sobie rozkazu. Wytropiwszy obcych nóg ślady, pobiegł za niemi i dopędził Czeladnika. Obrotny Pies zmyśla przywiązanie do Czeladnika, łasi się i chętnie na pozor iego pieszczoty odbiera, ku wieczorowi przybył Czeladnik do Austerji, zjadł wieczerze na konto znalezionych pieniędzy, i zdjąwszy odzienie, zasnął. Na to właśnie oczekiwał Pudel. Doszedł on węchem że talar znajdował się w odzieży podróżnego, ale niechcąc się nad wyszukaniem go bawić, porwał całą odzież, wyskoczył przez okno i zaziaiany przybiegł do domu, gdzie niecierpliwie zakładnicy z wątpliwością iuż nań oczekiwali. Nikt się niedomyślał coby znaczyła przyniesiona odzież; iednak po odbytej rewizji właściciel Psa znajduie oznaczony talar, na którego widok zdumiał się Anglik, zapłacił przegraną, i nieczekaiąc zupełnego wyiaśnienia historji, odjechał.

Myśli i Zdania.—Nie tak iest łatwo wsławić się dziełem doskonałem, iak zjednać wartość dziełu miernemu przez nabytą iuż sławę. — Smierć raz tylko przypada, a daie się czuć w każdej chwili życia: przykrzej iest lękać się śmierci niżeli ią ponieść.—Umieraiący, którzy mówią w swoich testamentach, mogą się spodziewać, że słuchani będą iak wyrocznie, które każdy naciąga i tłumaczy podług swoiego sposobu, to iest: podług swego życzenia i interessu. — Nie masz na świecie trudniejszego rzemiosła iak dobiiać się o wielkie imie, życie się kończy a my ledwo rozpoczynamy swoie dzieło. — Nigdy niedowierzaj temu kto kłania się z największą uniżonością i mówi z pokorą *upadam do nóg*, *całuie nóżeczki*, *ściskam stopki*, *ścicle się pod nóżki* i t. p. Takowa pokora częstokroć nie iest prawdziwym hołdem uszanowania. — Dowiedziono że ledwie tysiączne małżeństwo iest szczęśliwe, gdy się zawiera dla spekulacji.

Podaie się do wiadomości, że W. Józef *Węcki* Księgarz i Drukarz J. K. M. iako działaiący w imieniu Sukcessorów po ś. p. *Kłossowskim* ofiarował do Zbiorów Wydziału Lekarskiego w tutejszym Uniwersytecie łóżko mechaniczne dla chorego, pod względem sztuki i użytku wielce szacowne. — *Brodziński* S. U.

Szarada.

Pierwsze masz w alfabecie, *2gie* w rosoł kładą,
Wszystko brzydką iest w mężu, brzydzą w żo-
(nie wadą.

(Zeszła Szarada *Bazyliszki.*)

DONIESIENIA.

Reient Powiatu Zgierskiego.

Decyzją JW. Prezesa Try: Cyw: I. Ins: W. M. pod d. 9 b. m. i r. wydaną, będąc upoważniony do sprzedaży ruchomości po niegdy ś.p. Janie Kossobudzkim pozostałych, uwiadomia niniejszem Sza: Publ: iż w dniu 15 Maia r.b. i w dniach, zawsze od godziny 9 zrana w mieście Ozorkowie, drogą publicznej Licytacji następuiące Efekta, iako to: meble, srebro, odzież,

miedź, cyna, bydło rogate różnego gatunku, konie cugowe i fornalskie, narzędzia gospodarskie i t. p. a to za gotowe pieniądze nieodstępnie natychmiast bez względu w monecie brzęczącej, srebrnej liczyć się maiącej, sprzedane będą. Przeto chęć licytowania maiących, na powyżej oznaczone miejsce i termin wzywa. — Zgierz d. 18 Kwietnia 1827 r.

Józef Stokowski.

Kocz modny mało ieżdzony iest do zbycia przy ulicy Leszno Nr 673, Lit: B. wiadomość u właściciela Domu.

Ktoby sobie życzył czyto z Wdztwa Płockiego, czyto z Podlaskiego, czy z Augustowskiego, mieć Guwernantkę ięzyka francuzkiego, takowy winien zglosić się po Adres, Stancja żądaiącej na Pradze przy ulicy Dębowej w domu pod Nr 103.

Panna która iuż zarządzała gospodarstwem na Wsi, życzy sobie być w podobnym obowiązku na wieś, oraz umie i roboty Damskie. Bliższą wiadomość powziąść można w Domu Faliniego obok Poczty Nr 625, w Stancji Nr 11.

Dnia 28 z.m. iadąc traktem Błońskim z Warszawy do Jelonek, pomiędzy godziną 10 i 11tą wieczorem, zgubiono tłomok z za poiazdu z garderobą i bielizną męzką znacznej wartości, niemniej papierami tyczącemi się interessów JW. Hrabi Stanisława Miączyńskiego. Ktoby o takowych wiedział lub znalazł, upraszа się o uwiadomienie na Tłomackie pod Nr 739 do JW. Kasztelana Ossolińskiego, a tam odbierze nagrodę.

W Owczarniach należących do Dominium Kutno, znajduie się do sprzedania kilkaset młodych Owiec, Maciorek z wysoko poprawnego gatunku; ktoby ie sobie życzył nabyć, lub zamówić, bądź częściami bądź razem, może do 15 lub 20 b. m. obejrzeć nieostrzyżone.

W Dobrach o 5 mil od Warszawy odległych, blisko Szose Brzeskiego iest do sprzedania przeszło 1 000 centnarów Siana pogodnie zebranego, tudzież tamże iest do wydzierżawienia Młyn wodny z Foluszem od S. Jana na lat 3, lub więcej; chęć nabycia Siana lub dzierżawienia Młyna maiący, informacją przy ulicy Długiej Nr 543, w Stancji Nr 13 od Uro: Borowskiego powеźmie.

Pod Nr 2689 przy ulicy Bednarskiej, w Domu Zaieznym, iest Dorożka Petersburska mało używana, do przedania za pomierną cenę.

W Domu pod Nr 742, przy ulicy Rymarskiej dostać można nasienia Koniczyny białej świeżej, na garce i korce.

Roku 1827 dnia 3, Maia o godzinie 10 zrana tu w Warszawie przy ulicy Zielonej Nr 2081 Komoda, Kantorek, Łużka, Bielizna, Suknie, Książki, i inne ruchomości przez publiczną licytacją za opłatą, gotowizną sprzedane zostaną. — *Wojciech Ruciński Kom: S.*

Podaie się do publicznej wiadomości, iż Aukcja na Effekta, iako to: Łożko, Kufer, Płaszcz, Zegar i t. p. tu w Warszawie przy ulicy Elektoralnej w domu pod Nr 795 w d. 3 m. i r.b. o godzinie 9 zrana za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się.

Andrzej Tryllerowicz K. T.C.W.M.

Przewóz na Wiśle o mil 4 od Warszawy, Propinacja przy wsi Kościelnej i Przewozie znaczna, tudzież pakt Krów kilkudziesiąt, wszystko razem lub szczegółowo, są do zadzierżawienia od S. Jana r.b. Żądaiący uda się pod Nr 19 przy ulicy Sto Jańskiej na 1sze piętro.

Dnia 3 Maia 1827 r. o godzinie 9 zrana sprzedane będą przez publiczną licytacja w domu pod Nr 547 obok Teatru Narodowego ruchomości iako to: Sekretarka machoniowa, Kantorek machoniowy, Pościel, Suknie Damskie, Futra, Bielizna, Zegarek, Tabakierka złota, Luster 7, Komoda, Kanapa, Krzesła, Szafy, i inne za gotowe pieniądze. — *T. Szaniawski K.T.C.*

Donoszę Sz: Publ:, że do mego handlu przybył transport porcelany i faiansu, iako to: filiżanek porcelanowych w gatunku dobrym, cena tuzina zł. 12 do ceny wyższej, tuzin talerzy dobrych faiansowych, cena zło. 6 do wyższej ceny, filiżanek rozmaitych, i rożnych garniturów do kawy, porcelanowych, faiansów rozmaitych, luster Petersburgskich rozmaitej wielkości w wyzłacanych ramach oprawnych w dobrym guście, noży stołowych angiel: nożyc do owiec w dobrym gatunku, nożyczek Damskich i różnych, scyzoryków różnych, noży ogrodowych, brzytew i na probę, noży do rozbierania rożnych, szczypców w rożnym gatunku, łyżek stołowych angiel: i łyżeczek do kawy, tac lakierowanych i platerowanych różnej wielkości, podstawek do butelek platerowanych i podstawek do szczypców lakierowanych i platerowanych, lichtarzy platerowanych z kryształami i rożnych platerowanych rzeczy, tabakierek srebrnych tulskich z najlepszego gatunku i innych gatunków, dzwonków stołowych brązowych i platerowanych, balsam prawdziwy Vetoriniego i Woda Aromatyczna. Ten handel iest przy ulicy Senator: w pałacu Olbromskim pod Nr 460. J.W. *Storsberg.*

50,000 złp. iest do wypożyczenia na domy murowane tu w Warszawie razem i częściami; wiadomość w Starem mieście pod Nr 59 na 3 piętrze od frontu.

TEATR. Jutro Opera *Cyrulik Sewilski.*